

26 paźdz. wtorek

Kochany Leszku,

Czytałem, że we czwartek ma być przyznana literacka nagroda Nobla Hemingwayowi<sup>1</sup> W dniu ogłoszenia tej wiadomości, 28 października 1954 r., Lechoń notował w Dzienniku: „Hemingway dostał Nobla. I Bogiem a prawdą nie wiem, kto by mógł poza nim dostać go ze znanych mi współczesnych. We Francji można mówić na serio o Duhamelu (za przeszłość) i o Malraux, w Anglii o Morganie i Somerset Maughamie (ale czy naprawdę jest pierwsza klasa - a nie pierwsza druga). Dość powiedzieć, że we Włoszech Moravia uchodzi za możliwego kandydata. Coraz mniej się dziwię, że podobno Kuncewiczowa ma co roku w październiku sen przerywany jękami, nie mówiąc o tym, że Melchior w ogóle w tym czasie nie sypia” (J. Lechoń, Dziennik, wstęp i konsultacja edytorska Roman Loth, Warszawa 1993, t. 3, s. 490-491). Z notatek dziennikowych Lechonia nie wynika jednak, by z tej okazji Hemingway stał się bohaterem audycji Głos wolnych pisarzy w RWE; natomiast według L. Gawlikowskiego (Pracownicy Radia Wolna Europa, dz. cyt.) program radiowy o Hemingwayu z udziałem Lechonia (a więc zapewne także i Wierzyńskiego) zrealizowany był wcześniej, bo 12 grudnia 1952 r.. Można by wobec tego wziąć go na tapetę. Mogę o nim mówić przez godzinę. Daj znać. I napisz coś o Przyryнку i Mokotowskiej, bo smutno. Jestem chory, tzn. przeziębiony. W piątek lecimy do Bostonu na występ Grzesia<sup>2</sup> Od jesieni 1954 r. Grzegorz był uczniem Phillips Academy w Andover (w stanie Massachusetts, około 50 km na północ od Bostonu; zwyczajowo w skrócie - od nazwy siedziby - zwanej Andover), prywatnej szkoły męskiej z internatem, najstarszej w Stanach Zjednoczonych, cieszącej się wielkim prestiżem (m.in. jej uczniami byli członkowie męskiej linii rodu Bushów w kilku generacjach, także obaj późniejsi prezydenci), przygotowującej do studiów uniwersyteckich; jakkolwiek wiązało się to z dużymi kosztami, dzięki uzyskanemu stypendium Grzegorz uczył się tam trzy lata, po czym podjął studia na Brown University w Providence (stan Rhode Island)..

Kazimierz

Obok podpisu rysunek trzech serc w rzędzie przebitych strzałą.